

665

ANNA DYMNA DZIENNIKARKĄ

niedospany, w radiu prowadził „Muzykę nocą” i akurat siedzi w centralnym miejscu studia Plus-Minus: Tro-



W studiu Plus-Minus – gorączkowa atmosfera. Ustawianie świateł, sprawdzanie kamer. Pośród zwojów kabli stąpają niepewnie poważni panowie w garniturach. Tu i ówdzie dostrzegam twarze znane ze sceny politycznej. Czyżby Studio Wyborcze? Ale co tu robi ANNA DYMNA?

– *Czy ja powinnam mieć w rękę jakieś papiery?* – upewnia się pani Ania. BARBARA SASS reżyserka nowego filmu telewizyjnego (tytuł roboczy „Strach”) kilkakrotnie przeprowadza próbę sytuacyjną, ADAM HALBER poddaje się zabiegom charakteryzatorki z puszką i zauważa z humorem: *„Dużo wydaje się na fyszach w telewizji... Jest*

chę jestem stremowany, ale nie dlatego, że gram polityka – właściwie samego siebie. Dzisiaj akurat kręcimy scenę, w której mam dyskutować z Janem Parysem. Nie wiem, jakim się okaże polemistą.

JANA PARYSA niosącego czarną teczkę wprowadza do studia ALICJA RESICH-MODLIŃSKA. To ujęcie powtarzane jest wielokrotnie. Trudno być aktorką – wzdycha pani Alicja, ale poddaje się cierpliwie sugestiom reżyserki.

ANNA DYMNA energicznym krokiem pokonuje ogromną przestrzeń studia. Aż dziw, że promieniująca wewnętrznym ciepłem aktorka tak łatwo przejść się w zadiomą dziennikarkę telewizyjną.



BARBARA SASS:

– Sądzę, że reżyserzy filmowi coraz częściej będą pracować w telewizji. I być może filmy realizowane dla telewizji będą pokazywane w kinie. Podjęłam taką decyzję, gdyż ludzie właściwie nie chodzą do kina. Potrzeba więc przewartościować pewne pojęcia. Dotychczas film telewizyjny był raczej filmem łatwym. W kinie nikt dziś nie chce oglądać trudniejszych filmów. Zrobiłam niedawno coś lekkiego dla kina – „Pajęczarki”. Pora więc zrobić coś innego dla telewizji, trudniejszego. I myślę, że to duża szansa dla filmu polskiego.

– *Są przecież nie tylko takie zadziorne czy agresywne dziennikarki – mówi Anna Dymna. Problem polega na czym innym. Jest to film o chorobie alkoholowej. Chorobą porażona jest kobieta spokojna, inteligentna i nieagresywna. To jest właśnie tajemnica dlaczego gram Katarzynę – dziennikarkę. Podobnie jak aktorzy, dziennikarze ulegają licznym*

stresom w pracy. Staralam się zrozumieć Katarzynę. Uczestniczyłam w meetingach dla alkoholików. Są wśród nich wspaniali ludzie. Zgodzili się, abym brała udział w ich treningach. Odkrywanie się przed innymi to męka. Oni są prawdziwymi bohaterami, bo chcą się przyznać, że są chorzy. Zrozumiałam, na czym polega ich tragedia.

Barbara Sass jest bardzo wrażliwym i delikatnym reżyserem. Mało mówi na planie, ale jednym konkretnym słowem potrafi coś we mnie



pobudzić. Zazwyczaj aktor stany wewnętrzne przetwarza na użytek roli. Tu muszę znaleźć w sobie taki szczególny stan ducha, który już przetworzeniu nie podlega. Nasze społeczeństwo jest bardzo agresywne w stosunku do ludzi uzależnionych od alkoholu. W naszej mentalności ta choroba kojarzy się wyłącznie z marginesem społecznym. Ten film powinien dawać ludziom nadzieję!

